

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

15—16 (929—930)

NIEDZIELE 15 — 22 KWIETNIA 1979

ROK XXI

Oreddie Wielkanocne Ks. Rektora

W czasie Bożego Narodzenia — łamiemy się opłatkami. Wyrażamy przez to radość, że niebo dało nam Chrystusa, że Bóg dał nam Swego Jednorodzonego Syna, Który przez przyjęcie natury ludzkiej — stał się naszym bratem i nadał naszemu ludzkiemu braterstwu inne wymiary, bo staliśmy się braćmi w Chrystusie.

W czasie Wielkanocy — mamy jeszcze większy powód do radości, bo Kościół zbliża nam Chrystusa, Który daje sens naszemu życiu. Dlatego, dzielimy się poświęconym jajkiem — symbolem życia.

Zmartwychwstanie Pańskie, ma w historii naszego narodu, nie tylko nutę chrześcijańskiej nadziei, że jako wierzący w Chrystusa — wszyscy zmartwychwstaniemy, ale i nutę nadziei narodowej. Tę narodową nadzieję, od początku naszego bytu narodowego — położyliśmy w Maryi, Matce Kościoła; tego Kościoła, który szczególnie w naszym kraju — w Matce Bożej, widział Tę, Która pierwsza dzieliła nadzieję Kościoła, gdy po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu, trwała z Apostołami na modlitwie w Wieczerniku, w oczekiwaniu na przyście obiecane Ducha Świętego, aby Kościół ujrzał światło dzienne i rozpoczął swoją misję, aby — jak się wyraża w swej pierwszej encyklice Ojciec Święty Jan Paweł II, „Kościół wyszedł z ciemności”.

Dla naszego narodu w kraju i za granicą — Kościół, któremu Polska zawsze była wierną, w szczególnie sposób i po raz pierwszy w czasie swej dwutysięcznej historii — zajaśniał światu przez Ojca Św. Jana Pawła II, Którego Chrystus upatrzył sobie i przygotował w naszym narodzie, by był Namiestnikiem Chrystusa. Ileż z tym faktem wiąże się naszych nadziei! Iluż z nas ten wybór, szczególnie za granicą — dowartościował, jako katolików; iluż ten wybór dowartościował, jako Polaków! Nasi duszpasterze zauważają, że wzrósł udział

naszych wiernych w nabożeństwach w kościołach, a do serc naszej młodzieży — wstąpił jakiś nowy duch — jutrzienka duchowego odrodzenia.

Nie inne, ale uroczystsze będzie nasze tegoroczne „Alleluja”, bo choć dzielić je będziemy jak zawsze z Kościołem, ale będziemy je dzielić z Namiestnikiem Chrystusa, z Którym przez więzy krwi — czujemy się bardziej solidarni i bardziej współodpowiedzialni za losy Kościoła i wiemy, że Ojciec Święty, w sposób szczególny — na nas liczy.

Dlatego składając życzenia „Wesołego Alleluja” wszystkim Współbraciom w Kapłaństwie, Braciom i Sio-

strom Zakonnym, Chorym, Stowarzyszeniom o charakterze religijnym, Organizacjom Polskim, wszystkim Rodakom — z radością dzielimy naszą wspólną nadzieję, że w tej wyjątkowej w naszych dziejach sytuacji, jeszcze bardziej zbliżymy się do Chrystusa, a w objawach naszego życia narodowego, zacieśnimy więzy jedności, przebaczymy sobie urazy i dobro wspólne zwycięży nad wszystkim, co w naszej krótkowzroczności, mogło by nas dzielić.

Ks. prał. Z. Bernacki

Rektor Polskiej Misji Katolickiej
Paryż, w Uroczystość
Zmartwychwstania Pańskiego 1979 r.



Z okazji Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego: Czytelnikom, Współpracownikom i Sympatykom — najlepsze życzenia zdrowych i błogosławionych Świąt

składa
Redakcja i Administracja

„ALLELUJA”

Co znaczy słowo „Alleluja”, które tak często śpiewamy w ciągu roku podczas Mszy świętej, a szczególnie uroczysty ma ono wydźwięk w czasie Wielkanocnym? Co chcemy powiedzieć, gdy życzymy sobie „Wesołego Alleluja”?

Słowo to, pochodzi z hebrajskiego powiedzenia „Hallelu — Jah” i znaczy dosłownie „Chwalcie Boga”. U Żydów — straciło ono już właściwe, dosłowne znaczenie, a stało się okrzykiem radości.

Chrześcijanie, przyjęli od Żydów „Alleluja”, już jako okrzyk wesela i dlatego należy ten wyraz — od najstarszych pamiątek liturgii, bowiem już od dwudziestu wieków je powtarzamy i nie przestanie rozbrzmiewać po ziemi aż do końca świata; nawet w niebie, nie ustanie ten śpiew radości. Św. Jan w Apokalipsie tak pisze: „I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos mnogich wód, i jakby głos potężnych grzmotów, które mówiły: „Alleluja”, bo zakręlował Pan Bóg nasz, Wszechmogący” (Ap 19, 6). „Alleluja”, to śpiew radości, bo Chrystus Zmartwychwstał, cześć i chwała Mu za to! „Alleluja”, to śpiew wdzięczności, że nas odkupił, wyzwolił z niewoli szatana, przeprowadził nas przez Morze Czerwone — wodę chrzcielną — do Ziemi Wybranej, do Swego Królestwa. W czasie Wieczery Pańskiej, pozostawił nam w Testamencie nie mannę, ale Swoje Ciało w Komunii świętej, jako pokarm na życie wieczne w tak cudowny sposób, że podczas Mszy św., gdy na głos kapłana — drugiego Chrystusa — przychodzi na ołtarz, wnosimy okrzyk radości i podziwu „Oto Wielka Tajemnica Wiary”.

„Alleluja”, to śpiew uwielbienia, bo Chrystus, Odkupiciel człowieka — żyje, śmierć nad Nim nie ma władzy i nad nami żyjącymi z Chrystusem, również nie ma władzy. — Św. Piotr napisał: „On sam, w swoim ciełe poniosł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości — Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni” (I P 2, 24). To osiągnięte przez Chrystusa zwycięstwo śmierci i korzyści, jakie z niego czerpiemy — jeszcze później uwypuklił św. Paweł: „Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6, 5).

Nie wystarczy uwierzyć w sam

fakt, że Chrystus istotnie zmartwychwstał przed niespełną — dwoma tysiącami lat. Trzeba nam uwierzyć w szerz i w głąb, tego Chrystusa, Który stał się człowiekiem, cierpiał, umarł, Zmartwychwstał i dlatego nie by, „ale na zawsze jest — Odkupicielem.

Ojciec Święty, Jan Paweł II — tytułował swoją pierwszą encyklikę: „Odkupiciel człowieka” i rozpoczął ją stwierdzeniem: „Odkupiciel świata,



Jezus Chrystus jest centrum Kosmosu i Historii”. To — spojrzenie w szerz! Spojrzenie zaś w głąb, to stwierdzenie Ojca Świętego, że Chrystus jest złączony z każdym człowiekiem i to złączenie z Chrystusem dzięki zasłudze Kościoła, winno ciągle być aktualne, ciągle odnawiać się, aby przez posługę Kościoła — Chrystus mógł przebyć drogę życia z każdym człowiekiem.

Okrzyk więc „Alleluja”, to okrzyk radości całego Kościoła, który w sposób intensywny w czasie Wielkiego Postu — zbliża nam Chrystusa tak, abyśmy w dniu pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego, w pełni zrozumie-li, że jesteśmy odkupieni.

Kto w tym szczytowym okresie liturgicznym w Kościele nie cierpiał z Chrystusem, nie pokutował za grzechy, kto nie ma wiary, kto ani modlić się nie umie, kto jest w Kościele może tylko dla dobrego tonu, lub z czystej tradycji, a nie wierzy w Chrystusa Odkupiciela — ten nie od-

czuje, ani nie zrozumie śpiewu „Alleluja”. Próżno mówić i pisać „Wesołego Alleluja”. Człowiek promieniuje i przekazuje szczerze swą radość, jeśli ma ją w sercu. Jeżeli jej nie ma — może go ogarniać smutek nawet i w Wielkanoc, ale nie może pozbyć się nadziei. Kościół — zawsze gotowy jest nam dać Chrystusa, a szczególnie, gdy wyprosimy sobie tę łaskę przez Ręce Maryi — Matki Kościoła, Uciezki Grzeszników:

Ks. Z. Bernacki

Nadeszła Wielkanoc

*Znowu nadeszła Wielkanoc
taka jak w roku poprzednim
żyjemy nową nadzieją,
że świat się może przemieni.*

*Śmieją się znowu fiołki,
w futra się tulą sasanki
i znów myślimy — jak Marie
do grobu szły, wczesnym rankiem.*

*I będzie jeszcze tak samo
lat wiele, może tysiąc
i będzie się Święta obchodzić —
o Bożych sprawach myśląc.*

*Radość się wokół rozśmieje,
jak zawsze w świątecznej porze,
aż życzeń wypowiedzianych —
długie tabele się złożą.*

*Ażeby nam „Alleluja”
w łaski się Boże ubrało
i Bóg zlał Swoje pociechy,
na duszę i na ciało.*

*I gdy się tak powiększają
życzeń świątecznych litanie,
ufamy, że coś się spełni,
coś — do spełnienia zostanie.*

Zbiórka z niedzieli na Fundusz Prasowy „Głosu Katolickiego”

Parafia Grenoble (38): 164,20 F; Parafia Nancy (54): 143,75 F; Parafia Tucquegnieux (54): 156,10 F; Parafia Barlin i Hersin Coupigny (62): 327,00 F.

P. Nawojcka Wanda, Albi (81), 30 F; Ks. Ziółkowski Dominik — z Parafii: Bollviller 60 F, Pulvershaim 60 F, Ensisheim 50 F; Ks. Puchala Józef — Parafia Denain (59) 205,25 F; SS. Urszulanki, Grenoble (38), 200 F; Parafia Oignies 377 F.

Składając serdeczne „Bóg zapłać” prosimy o jak najszybsze przesłanie zbiórki z Niedzieli na Fundusz Prasowy do Administracji Głosu.

PROGRAMEM JEST CZŁOWIEK

Pięć miesięcy pontyfikatu Pap. Jana Pawła II — to jeszcze za mało, aby prorokować o następnych latach. Można jednak pokusić się o pewną syntezę tych pięciu miesięcy. Człowiek stworzony na obraz Boga będzie jej imię! Jak to rozumieć.

Tyle się mówiło o odnowie Kościoła i o Soborze, a równocześnie tak mało o człowieku. Tymczasem, ostatecznym celem Soboru jest człowiek i wszystkiego, co nazywamy odnową Kościoła. We wszystkim o jedną rzecz chodziło, aby poprzez wprowadzone zmiany i nowe formy — lepiej dotrzeć do człowieka, aby odnowić i poprawić człowieka. Jakoś dziwnie bez echa przeszły słowa Pap. Pawła VI, który podczas uroczystości zakończenia Soboru wołał: „Chrześcijaństwo jest również religią człowieka”.

Żadna reforma, ani postanowienie soboru nie było celem dla siebie. Ostatecznym celem wszystkiego — było odnowienie człowieka i dopomożenie mu do upodobania się do Boga. Chodziło o to, aby wiara i religia — bardziej dotarły do człowieka i przeniknęły go. Aby człowiek coraz bardziej stawał się lepszy, bliższy Boga, a tym bardziej więcej ludzki w całości swego życia, postępowania i we wszystkich swoich warunkach istnienia.

Gdy więc Pap. Jan Paweł II mówi, że chce iść po linii swoich poprzedników i Soboru, wtedy nie tylko potwierdza słowa Pawła VI, że chrześcijaństwo jest również religią człowieka, ale stawia człowieka jako program i klucz interpretacji postanowień Soboru. Na wszystkie czasy przeszły do historii słowa Jana Pawła II: „Pomóżcie Papieżowi i tym wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi, a mocą Chrystusa służyć człowiekowi i całej ludzkości. Nie bójcie się! Otwórzcie Chrystusowi wszystkie drzwi na oścież... Nie bójcie się! Chrystus wie, co jest w człowieku. On Jeden wie! Dzisiaj, tak często człowiek sam nie wie co w sobie nosi, co nosi w głębi swego ducha i serca. Tak często jest niepewny celu swego życia na ziemi. Zwątpienie, które go ogarnia — zamienia się w rozpacz. A więc... z ufnością i pokorą błagam was — pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. Tylko On jeden ma słowa życia. Tak jest! Życia, które jest wieczne.”

Jak gdyby do tych słów jeszcze czegoś więcej trzeba było, Papież zakonczył homilię: „Zwracam się jeszcze raz do wszystkich ludzi, do każdego człowieka... O! z jak wielkim szacunkiem

Apostoł Chrystusa winien wypowiadać słowo: CZŁOWIEK! Więć módlcie się za mnie. Pomóżcie mi, abym ja mógł wam służyć”. Dodajmy od siebie: Abym mógł służyć człowiekowi.

Tak jest. Słowo Człowiek jest syntezą pontyfikatu Jana Pawła II w ciągu minionych pięć miesięcy. Czy jest w tym coś dziwnego? Bynajmniej. „Tak Bóg ukochał świat, że Syna swego dał, by człowiek nie zginął, ale by miał żywot wieczny”. Jeżeli więc człowiek jest godzien tak wielkiej miłości Boga i tak wielkiej ofiary Syna Bożego — to czy Namiestnik Chrystusa, nie winien otaczać człowieka taką samą troską, jaką Chrystus go otaczał?

Kluczowe słowa Pap. Jana Pawła II zostało wypowiedziane. A tym słowem — jest człowiek.

A człowiek — to wszystkie prawa człowieka w sposób nierozdzielny wynikające z jego ludzkiej natury, z jego ludzkiej godności. Jako zdecydowany obrońca tych praw Pap. Jan Paweł II, występuje w orędziu skierowanym do Org. Narodów Zjedn. na ręce jej Sekretarza. Okazji ku temu dostarczyła 30-ta rocznica deklaracji Praw Człowieka.

Również systemy materialistyczne mó-

wią o człowieku. Kiedy jednak Papież mówi o Kościele — to mówi on zupełnie inaczej. Podczas gdy wszelkiego rodzaju materializm gniecie człowieka w dół i robi z niego produkt oraz niewolnika materii, Papież głosi chrześcijańską wizję człowieka, który jest powołany do wyniesienia się ponad materię, aż do poziomu i do jedności z Bogiem. Stąd jego wielka godność. Nic więc dziwnego, że przez cały adwent — Papież mówił o wielkości człowieka w stwórczym planie Boga.

Człowiek to również rodzina. Papież nie zaniedbał ani jednej okazji, aby w jasny sposób stawać w obronie świętości rodziny oraz jej praw. Poczynając od świętości więzła małżeńskiego oraz wzajemnej wierności małżonków, aż do nienaruszalności poczętego życia w łonie matki. „Obiektywnie i bezstronnie mówiąc powiedział Papież, nie można przyjąć, że ten kto zdradza wierność małżeńską, lub pozwala na niszczenie życia poczętego w łonie matki, postępuje w sposób nie godny człowieka. Konsekwentnie trzeba powiedzieć kończył Papież, że programy, które sugerują, ułatwiają, lub zezwalają na takie postępowanie — nie służą rzeczywistemu dobru człowieka”.

Rozważanie ewangeliczne na Drugą Niedzielę Wielkanocną

Zauważyliśmy zapewne — poprzedniej niedzieli i dziś — charakterystyczny sposób przekazywania Dobrej Nowiny przez św. Jana: serwuje nam najprzód masę szczegółów, zdawało by się — nieistotnych, żeby później na ich podstawie — ukazać perspektywę zbawienia: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. „Te zaś (znaki) zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego”. Janowa Ewangelia powstała po trzech poprzednich: Mateusza, Marka i Łukasza. „Zbiera” więc to, co tamci opuścili, poza tym uwzględnia rozwój teologii pierwotnego Kościoła. Mówi się czasem, że Ewangelia według św. Jana jest najpiękniejsza, najgłębsza.

Dwa pierwsze czytania przypominają miłość braterską panującą w pierwszych gminach chrześcijańskich (Dz. Apost.) oraz tę miłość, jaką winniśmy mieć na ich wzór i my, w drugiej połowie XX wieku (1 List św. Jana).

Każdy objaw autentycznej miłości ludzkiej jest zakorzeniony w Bogu.

Pierwsi chrześcijanie dlatego dzielili się z braćmi wszystkim, co posiadali, ponieważ z całą jasnością, dzięki świeżości przeżytych zbawczych wydarzeń, ustawiali hierarchię wartości: co jest na ziemi — służy wszystkim, a wszyscy służą Bogu i wtedy nikt nie cierpi niedostatku. Chodzi o najbardziej sprawiedliwy, najbardziej „komunistyczny” podział. Zgromadzone w jednych rękach (państwa, koncerty, jednoski) dobra, mogłyby z nadwyżką zaspokoić wszelkie ziemskie braki: bo tam przeludnienie, żywności nie starcza, gdzie indziej susza, ówdzie trzęsienie ziemi... Brak jednego: miłości pierwotnego Kościoła. „Co moje, to nie rusz! Co twoje, możesz mi dać!” Nie łudźmy się: w każdym z nas siedzi „sobek”. A postawa ta wiedzie ludzkość do degradacji. Przykładów mamy aż nadto! Ratunek: otworzyć Ewangelię, uwierzyć zawartemu w niej Słowu, żyć nim na co dzień.

Może dzisiejszemu światu — *takiego* zmartwychwstania potrzeba?

Wojciech Świeży

MIĘDZYNARODOWY ROK DZIECKA

II

Izrael był często niewierny i upadał, lecz religijna tradycja była głęboko zakorzeniona w jego rodzinnych zwyczajach. W Księdze Wyjścia (XII,8) nakazano: „Każdy pierworodny syn winien być poświęcony Panu” zaś rodzice winni byli złożyć ofiarę z pary synagorlic, lub dwóch młodych gołąbków. Rozumieli wielkie znaczenie życia rodzinnego. Psalmista opiewa szczęście domowe pobożnego człowieka: „Żona twoja jak płodny krzak winny, we wnętrzu domu twoi synowie jak latorośle oliwne wokoło stołu twego” (Ps. 128,3). Król Salomon uważa, że „Wieńcem starych są synowie ich” (KS. Przyp. 17,6).

Człowiek musi się wszystkiego uczyć. Ważność faz rozwojowych dzieciństwa i młodzieńczego wieku jako wstępu do przyszłych zadań człowieka podkreśla w szczególny sposób (w której autor Tobiasz będący sierotą opowiada o sobie, że już w zaraniu swej młodości był miłosierny dla wdów, sierot i dla obcych. (1,3,4,8). Ze swoistą, odrębną wartością młodzieńczości wiąże się nieśmiałość, brak przewidywania skutków swoich czynów, pewna nieobliczalność postępowania. Jednakże występują momenty wzniosłej natury. Przykładem może tu być młodzieńcy Dawid, który nie cofa się przed Goliatem i mówi: „Ty idziesz do mnie z mieczem, i z oszczepem i z puklerzem, lecz ja idę do ciebie w Imię Pana zastępów Boga hufców izraelowych” (Sam. 17,45). W stosunku do dorosłych, dziecko często zaskakuje delikatnością, uczuciowością i polotem. Jest to dziedzina, w której ono się wyżywa, a więc dorośli powinni stosować mądrze wymagane posuszeństwo.

Księga Przypowieści wyraża tę myśl: „Syn mądry — nauka ojcowska, a kto jest naśmiewcą, nie słucha, kiedy go się napomina” (29,15).

Może się współczesnym wychowawcom wydawać zdanie z tej księgi, że „Różga i karanie dają mądrość, ale dziecię puszczone na swą wolę, przynosi wstyd matce swojej” — za przestarzałe. Doświadczenie z dzisiejszą samowolą młodocianych potwierdza ją w pewnej mierze — ważna jest umiejętność wyboru środków kary, bez której nie można rozwinąć sumienia i prawidłowo wychować w człowieku tego, co się określa jako poczucie odpowiedzialności. Młodość nastawiona jest na oczekiwanie w przyszłości, starsze społeczeństwo ma obowiązek uczynić wszystko, co pomoże ukształ-

tować życie fizyczne, umysłowe i religijne, i przygotowuje człowieka do pracy. Dobrze wychowujący rodzice, zapewniają sobie miłość i wdzięczność dzieci. Pochwałę ich głosił Eklezjastyk: „Sława ich żyje z pokolenia na pokolenie. Mądrość ich niech opiewają narody, a chwałę ich niech głosi zgromadzenie” (44,14,15).

Księga Psalmów, zawiera jeden psalm (138) mający ponad czasową wymowę i człowiek dzisiejszy — jeśli chce być względem siebie samego uczciwym, powtórzy je z głębi duszy: „Dokąd pójdę od ducha Twojego i kiedy ucieknę od oblicza Twego... albowiem przyjąłeś mnie od żywota matki mojej... nie była zakryta przed Tobą żadna kość moja, którą uczyniłeś w skrytości i istność moja w głębokościach ziemi... Doświadczył mnie Boże i poznał serce moje”. Chciałoby się zacytować wszystkie wersety tego psalmu. Były one natchnieniem wielu pokoleń, krzepiły serca naszych ojców i matek i podtrzymują dzisiejszego chwiejnego, wątpliwego człowieka w chwilach trudnych i każą mu prosić Boga: „Prowadź mnie drogą wiekuistą”.

Dzieciństwo ma swoją odrębną wartość i jest to wartość bezwarunkowa. Dziecko jest zagadką, być może, że w tej zagadce kryje się kamień mądrości? Ono jest czymś większym niż dorosły człowiek, który jest ograniczony własną osobowością. Dziecko jeszcze nic nie ogranicza. Matce jego wolno marzyć, że ono wszystko osiągnie. Ono jest skarbem rodziny, jej światłem i jej szczęściem.

Każda matka przeżywa radosne oczekiwanie narodzin dziecięcia. Wyowiedziała ją Anna ofiarująca Bogu

upragnionego syna Samuela „Rozradowało się serce moje w Panu i podniósł się duch mój w Bogu moim” (Ks. Sam. 21). Ta odrębna wartość dzieciństwa, wyraża się dobitnie w działaniu dziecka. Czytamy o tym w Księdze Przypowieści: „Po skłonnościach można poznać dziecię, czy czyste i prawe są uczynki jego” (20,12). Wielki kardynał Mewman, zwrócił uwagę na znaczenie grzechów, popełnianych w najmłodszych latach dziecięcych. „Ponieważ nie wiemy w jakim wieku zaczynają być dzieci odpowiedzialne, nie wiemy także, kiedy jeszcze nimi nie są i nie możemy oznaczyć daty, chociażby najwcześniejszej i powiedzieć na pewno, że wtedy jeszcze są nimi. Cokolwiek dzieci robią, wywiera to bez wątpienia poważny wpływ na ich charakter. Z jakim smutkiem myślimy o tym, że z dziećmi obchodzi się zwykle tak, jakby nie były one odpowiedzialne, jak gdyby to, co czynią, lub to czym są — nie miało żadnego znaczenia! Pochlebia się im, pieści, psuje lub co najmniej zaniedbuje. Daje się im zły przykład, mówi się i robi wobec nich rzeczy, które rozumieją i pojmują w chwili, gdy o tym wcale nie myślimy i które chowają w zakątkach swej duszy, gdy w następstwie — nie odczuwają potrzeby natychmiastowego działania. Tą drogą, niezniszczalne barwy grzechu i błędu są wyrze w ich duszach i w ten sposób stają się zaiste tak integralną częścią ich natury, jak grzech pierworodny, z którym przyszły na świat” („Kazanie Moralne następstwa każdego grzechu”).

(Dokończenie nastąpi)

KALENDARZ

Imieniny obchodzą:

15 kwietnia — Anastazja, Bazyli; 16 — Bernadeta, Urban Benerykt; 17 — Robert, Rudolf; 18 — Bogusława, Apoloniusz; 19 — Adolf, Tymon; 20 — Czesław, Agnieszka; 21 — Feliks, Anzelm; 22 — Leon, Łukasz; 23 — Jerzy Wojciech; 24 — Aleksander, Horacy, Grzegorz; 25 — Marek, Jarosław; 26 — Marcelina, Marzena, Klaudiusz; 27 — Zyta, Teofil; 28 — Paweł, Waleria; 29 — Piotr, Robert.

Uroczystości — Jubileusze — Zebrania:

16 kwietnia — 30 lat Kapłaństwa Ks. Prałata Zbigniewa Bernackiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

22 kwietnia — Niedziela Powołań.
22 kwietnia — Zebranie Rady Naczelnej Administracyjnej PZK.
24 kwietnia — Walny Zjazd Związku Stowarzyszenia Polek.
24, 26, i 27 kwietnia — Kurs Katechetyczny w Bruay en Artois.
29 kwietnia — Niedziela Chorych. Dzień Deportowanych.

Kalendarz historyczny:

1794 — Wybuch powstania pod wodzą J. Kilińskiego w Warszawie.
1919 — Wyzwolenie Wilna.
1935 — Ogłoszenie Konstytucji RP.
1939 — Hitler zrywa pakt nieagresji z Polską.
1943 — Nota Rządu Polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie zbrodni Katyńskiej.



APEL NA NIEDZIELE POWOŁAŃ

Już weszło w zwyczaj, że Pierwszą Niedzielę po Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, poświęcamy modlitwie o powołania i refleksjom, wiążącym się z tym tematem.

Słowa Chrystusa: „Żniwo wprawdzie jest wielkie, ale robotników mało” — są wołaniem całego Kościoła, ale by lepiej skoncentrować się, ograniczymy się do sytuacji w kraju naszego osiedlenia i w naszych środowiskach.

Na ogół, zrećnie uwalniamy się od naszej odpowiedzialności i brak powołań, tłumaczymy sobie kryzysem w Kościele, dzisiejszą mentalnością młodych. Kiedy zaś czytamy statystyki wzrostu powołań w kraju — pocieszamy się, że stamtąd dostaniemy pomoc. Czy tego rodzaju usprawiedliwienie, cokolwiek zmieni naszą odpowiedzialność? Na pewno nie! Przechodzimy bowiem obok prawdziwego problemu, nie trafiamy w istotę sprawy!

Chrystus wprawdzie powiedział: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem...” (J 15, 16) chcąc podkreślić łaskę powołania, ale tymi słowami — w niczym nie zwolnił rodziców, wychowawców duchownych i świeckich, od obowiązku stworzenia atmosfery, w której by, zrodziło się i rozwinęło powołanie.

Większość powołań kapłańskich i zakonnych, normalnym biegiem rzeczy — wychodzi z święcie żyjących rodzin i tak wychowujących swe dzieci. „A wy ojcowie, — pisze św. Paweł — nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie” (Ef 6, 4).



Powołania, wzbudzają Kapłani słowem i świętością swego życia, zakonnicy i zakonnice — swą gorliwością. Powołania — budzą się w dobrze prowadzonych Kołach Ministrantów, w Krucjacie Eucharystycznej, a z pośród młodzieży — wychodzą Kapłani, zakonnicy i zakonnice też z takich Stowarzyszeń, jak Sodalicia Mariańska, czy KSMP, jeśli te Stowarzyszenia kładą większy nacisk na wychowanie duchowe, aniżeli na manifestacje zewnętrzne.

Do rodziców i wychowawców — kieruje się dziś słowa Chrystusa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy Królestwo Boże” (Mk 10, 14).

Nie rozdierajmy szat nad kryzysem w Kościele. Za Kościół, jesteśmy współodpowiedzialni! Uwierzmy jednak w słowa Chrystusa, że bramy piekielne Kościoła zbudowanego na Opcze Piotrowej — nie zwyciężą! Zajmijmy się kryzysem, który podważył świętość rodziny. Nie rzucajmy kamieniami na naszą młodzież lecz uderzmy się w piersi — czy wszystko czynimy,

aby była lepszą? Pomóżmy Jej! Nie oglądajmy się na pomoc Kościoła z kraju! On, ma swoje potrzeby i kłopoty. Uprzątnijmy nasze własne emigracyjne podwórko, użyźnijmy gleby naszych rodzin, naszych Parafii, naszych Stowarzyszeń dziecięcych i młodzieżowych, popatrzmy prawdzie w oczy, że tu jest żniwo wielkie, a robotników tak bardzo mało! Niech naszej modlitwie w intencji powołań w tę niedzielę i na co dzień, towarzyszy praca — nad wzbudzaniem powołań.

Ks. Z. Bernacki, Rektor



KAPŁAN

W każdej parafii żyje człowiek bez rodziny, a biorący udział w życiu każdej rodziny.

Wzywany jako świadek i doradca we wszystkich uroczystych aktach życia, bez którego nikt się nie rodzi i nie umiera, który przyjmuje dziecko z łona matki i nie opuszcza go aż do grobu, który błogosławi kołyskę, łożę małżeńskie, trumnę i nosze śmiertelne.

Człowiek, którego dzieci kochają, czczą i boją się, którego każdy nazywa ojcem.

U którego stóp ludzie wyznają sprawy najbardziej intymne i wylewają łzy najbardziej skryte.

Człowiek, który z obowiązku jest pocieszycielem wszelkiej nędzy duchowej i cielesnej, pośrednik między bogactwem, a nędzą, do które-

go domu zachodzą bogaci i biedni: bogaci, by w tajemnicy złożyć jałmużnę; biedni, by ją bez upokorzenia przyjąć.

Który nie zaliczając się do żadnej klasy społecznej, należy do wszystkich: do niższych klas, poziomem ubogiego zazwyczaj standardu życia i bardzo często pochodzeniem; do wyższych, wykształceniem, wiedzą, kulturą i wzniosłością wartości płynących z religii.

Człowiek, który wszystko wie, który ma prawo wszystko powiedzieć, którego słowa przenikają rozum i serce, podane powagą misji i nakazem wiary, która nie zawodzi.

Tym człowiekiem — jest KAPŁAN.

Lamartine 1790—1869)

WIELKANOC

Tak było u zamożniejszego gospodarza wiejskiego.

Kończył się Wielki Post ogłoszony przed wiernymi gospodarzami — rolnikami w wiejskim kościółku modrzewiowym. Stali i pilnie słuchali, co ksiądz dobrodziej mówił. Zamożniejsi w butach z cholewami, biedniejsi w obijańcach, a ubodzy w kłepiach.

Na gospodarstwie Ciborowskich wrzało. Starsze dzieci (czterech chłopaków) przyjechały do domu na ferie świąteczne. Uczyły się w gimnazjum w niedalekim mieście. Radość w domu, bo dzieci opowiadały, że dają sobie radę w nauce. Gospodarz z sąsiadem zabił wieprza na święta. Po długim poście, kiedy tylko jarzyny, nabiał, ryby można było spożywać; wszyscy czekali na ucztę. Gospodyni ugotowała szynkę i ze starszymi dziećmi zrobiła kielbasy. Wysłała jednego ze starszych do ogrodu wykopać chrzan, umyć i potarkować.

Nadeszła Niedziela Palmowa. Chłopcy przynieśli gałązki z baziami zerwane ze starej wierzby pochylonej nad rzeką. Wymachiwali nimi i uderzali lekko po plecach. Może ten zwyczaj pochodził od czasów Jezusa Chrystusa kiedy wjeżdżał na osiołku z palmą w rękę do Jeruzolimy ze swoimi Apostołami i wiernymi, którzy robili przejście, usuwając tłumy ludzi przy pomocy gałązek palmowych. Dzieci śpiewały:

Wierzba bije — nie zabije — a za dzień — za tydzień — malowane jajka.

Wielki Tydzień zajęty był wypiekaniami bułek (ciasto z mąki pszennej drożdżowe z rodzynkami), mazurków i strucli i malowaniem jaj wielkanocnych. Młody chłopak, który miał więcej daru artystycznego, zajął się malowaniem jaj. Dziesiątki jaj ugotowanych. Misy pełne. Chłopak maczał główkę szpilki osadzonej na patyku w wosku roztopionym w talerzyku metalowym, utrzymanym na żarzących węglach. Główką szpilki robił pisanki na ciepłych jajkach. Długa i mozolna robota, ale chłopak był zadowolony i dumny.

Powoli jajka z pisankami wkładał, niektóre do cebulnika (wyciąg z łupin cebuli), niektóre do farb przygotowanych w miskach: czarnej, czerwonej, zielonej, niebieskiej, żółtej. Po pół godzinie wyciągał jajka, suszył i scyzorykiem powoli zdierał wosk zastygły. Na jajkach pokazywały się piękne białe desenie i ornamenty. Gospodyni przyglądała się i ciepłym głosem

mówiła: jaki ty wielki mistrz synku, jajka są prześliczne.

Gospodyni przygotowała węzełek w kobiałce ze święconym. W węzełku był dziesiątek jaj, dwa wianuszki kielbasy, kawał szynki, bułka, ser, masło, sól. Gospodarz przygotował wózek z konikiem i rzekł do chłopaka: Franuś pojedziesz ze święconym do Bakalarzowa do kościoła, tam w zakrystii ks. poświęci dary Boże. Masz tu pieniądze i dasz księdzu po święconym. Chłopak dwa razy nie dał sobie mówić. Dla niego to wielka radość, koń, jazda.

W Wielką Sobotę stół był przygotowany. Pełno jedzenia: szynka, kielbasa, sery, jajka, bułki, mazurki...

Wieczorem, po zachodzie słońca kupa młodzieży wiejskiej chodziła od domu do domu i śpiewała pod oknami:

Wesoły nam dzień dziś nastał
którego z nas każdy żądał
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał
Alleluja, Alleluja.

Gospodynie wychodziły z domu i dawały albo pieniądze, albo datki w naturze. Młodzież śpiewała jeszcze mocniej.

Pierwszy dzień Wielkanocy. Rano już wszyscy przy stole. Olbrzymi dzbanek z gorącą kawą z mlekiem na stole. Gospodyni rozlewała kawę do miseczek glinianych. Po kilku tygodniach postu wszyscy zjadali ze smakiem (według powiedzenia wiejskiego aż się uszy trzęsły). Długo spożywali. Po śniadaniu ojciec rzekł: jedziemy do kościoła na rezurekcję. W kościółku pełno ludzi. Monstrancja (Najświętszy Sakrament) i krzyże odsłonięte. W czasie adwentu były okryte woalką koloru fioletowego. Uroczysta wielka msza. Ksiądz proboszcz z ambony mówi wielkie kazanie, kościółek drży od potężnego śpiewu „Wesoły nam dziś dzień nastał...”. Po powrocie z kościoła, nikt nie chce nic robić. Święto, odpoczynek. To, co zostało na stole rano — spożywane jest w południe i wieczorem. Tylko gospodarz i gospodyni wieczorem, musieli zająć się trzodą, dać jej paszę.

Na drugi dzień gospodyni powiedziała najmłodszej córeczce pięcioletniej: Reginka, pójdziesz do matki chrzestnej z „wykupem” tam do Słupia niedaleko, dwa kilometry. Franuś pójdzie z tobą. Matka chrzestna będzie zadowolona, że już jesteś duża i zdrowa. Przygotowała węzełek, a w

nim sześć jaj malowanych, kawał bułki, kawał mazurka i kawał kielbasy.

Poszli chłopak i dziewczynka drogą polną. Powoli, bo to jeszcze błoto, kałuże. Ziemia nie osuszyła się z roztopów wiosennych. Pola już się zaczęły zielenić. Na łące majestatycznie chodzi biały bocian z czarnym ogonem, na długich czerwonych nogach i długim czerwonym dziobem. Kłut żaby i łykał je. W zagajniku na drzewach, wrony robiły gniazda. Czasem przez pole przeleciał zając. W górze, zawieszony na skrzydełkach, świergotał skowronek. Przeleciała piskliwa czajka i osiadła na torfowisku. Słońce już zaczęło przygrzewać. Natura budziła się do życia.

Matka chrzestna przyjęła dzieci z uśmiechem i radością. Ucałowała chrześniaczkę. Mała wręczyła węzełek z wykupem. Reginka, jaka ty duża i zdrowa dziewczynka; a do szkoły już chodzisz? Tak, tak, chodzę. Siadaj. Napijesz się kawy i zjesz bułkę, a potem pójdziesz bawić się z moją małą Jagusią.

Wieczorem wrócili do domu. Gospodyni była zadowolona z komplementów dla swej małej córeczki.

Tydzień trwał okres świąteczny. Starsze dzieci wróciły do szkół, młodsze zaczęły chodzić do wiejskiej szkoły. Gospodarz powtarzał: święta, święta — i po świętach. Zaczęła się praca na polu. Oranie, drapakowanie, bronowanie i siew. Oby tylko pogoda dopisała, to będzie urodzaj — powtarzał.

Gospodyni zajęła się gospodarstwem domowym. A było co robić, karmić świnię, kury, kaczki, gęsi, doić krowy, przygotować posiłki ludziom. Wiosna nastąpiła w pełni. Nadchodził miesiąc maj, radosny maj, który nasuwał wspomnienia:

i znów przyszedł maj
zakwitły bzy
i wrócisz znów
kochanie ty

" LA VOIX CATHOLIQUE" C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem: o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

POWIEW WOLNOŚCI

Urodzony w niewoli okutej w powiew.

Pierwszą wolną wiosnę ma w swym życiu! Wolność i Niepodległość! Piękne słowa dla tych, którzy się nimi cieszą. Człowiek walczy o wolność, bo nie znosi niewoli, nie znosi gdy cenzura zamyka usta i narzuca swój sposób myślenia. Człowiek jest urodzony do wolności, norów, który nie potrafi wywalczyć sobie wolności nie jest jej godzien. W drugiej wojnie światowej walczyliśmy i o Wolność i Niepodległość. Wolność przyszła ale Niepodległość nie! Jeśli życie człowieka jest bojowaniem — to najpierw: o Wolność osobistą i państwowo — narodową. Wolność osobista. Iluż na Zachodzie mówi o tej wolności, a gniją w niewoli namiętności, wlokąc za sobą kajdany różnych nałogów. I to ma być „homo sapiens”?! czy Homo „ledwo sapie”!

:-:-:

Agere sequitur esse — mówią filozofowie. Po uczynkach poznacie ich mówi Pismo Święte. Kogo? Każdego człowieka. Papieża też? Pewnie że też. Właśnie On rodził się w niewoli — dorastając był okuty kajdanami niewoli — pracując zakładano rodakom kaganiec „cenzury”. — W Jego życiu jest i Jego pierwsza wiosna Wolna i Niepodległa — Jego encyklika to zew tej wolności i niepodległości. On jest wolnym już, a 55 milionów Polaków w kraju i setki milionów za żelazną i bambusową kurtyną to co? A za murem berlińskim czy żyjący pod reżymami „ludowymi” czy ma-

Przewielebny Księżu Rektorze!

Trzydzieści lat temu —
rzekł Dobry Jezus Ci:
„Być moim wiernym sługą —
czy obiecujesz mi”?...

Trzydzieści lat tak długich,
to ciężkiej pracy trud:
Uczyłeś, rozgrzeszałeś —
i Bogiem. — karmiłeś lud.

Dzisiaj, Dostojny Księżu Pralacie,
w Dniu Twego Wielkiego Święta,
Wszyscy Ci szczerze składają
życzenia,
bo cała Emigracja o Tobie
pamięta!

Służyłeś Jezusowi tak wiernie
aż całych trzydzieści lat —
Dziś, do Twych Stóp składa
Polonia:
hołd, dar modlitwy i róży kwiat.

16. 04. 1979 r.

sońskimi czy są wolni? Kto podejmie walkę o ich wyzwolenie? Człowiek który całe życie pracował i męczył się niewolą demokracji Socjalistycznej odezwał się i dał temu wyraz w swej pierwszej encyklice.

REDEMPTOR HOMINIS

Zaden Marx — Mao czy Lenin nie da wolności tylko Chrystus Zmartwychwstały.

Encyklika jest MAGNA CARTA LI-



Zmartwychwstanie

Gdzież są żołnierze samowładnej
Romy
Co butnie Grobu Twego pilnowali?
Gdzie echa szyderstw i złorzeczeń
gromy
Tych, którzy Ciało Twoje
krzyżowali?



W prochu nicości padły upodlenia
Wylęgle z jadu ludzkiej nienawiści
Kiedy Chrystusa Gloria opromienia
I miara świętej Ofiary się ziści.

Swego Jestestwa zburzoną świątynię
W trzy dni — jak przyrzekł —
z mocą odbudował,
Ucząc, że zgaśnię doczesność
i minie —
Powabów złudny w wieczność nie
przechowa!

Bądź uwielbiony Majestatu Boże
W cudzie wspaniałym Twego
Zmartwychwstania!
Niechaj pieśń Chwały niebo, świat
i morze
Nutą uniesień po wieki wydzwania!

BERTATIS (wielka Karta Wolności). Chrystus zwyciężył Śmierć i Szatana. On zwyciężył i tych domorosłych pseudo-filozofów którzy chcą uszczęśliwić ludzkość pustymi sloganami czy walką klasową. Papież podniósł w górę sztandar wolności (jak ma zwyczaj podnosić swój pastorał-krzyż!) ale czy świat katolicki pójdzie za nim naśladując Go?

Powstać z martwych — znaczy podnieść się z upadku, z niewoli grzechu, nałogu, namiętności. Powstań! a zrozumiesz radość Wielkanocy i Zmartwychwstania Pańskiego.

Powstań i przeczytaj wielką kartę Wolności którą Papież ogłosił w swej pierwszej Encyklice. Oby Owa dotarła nie tylko do Londynu — Nowego Jorku, Sydney i do Moskwy, Workuty, Kołomyi, Lwowa i Wilna, i innych Gułagów.

Nowy świeży powiew Wolności wieje przez Świat. Stęchłe powietrze „wolności” komunistycznej — musi zniknąć a narody i ludzkość muszą odrodzić się w duchu wolności bożej którą ogłasza encyklika Jana Pawła II — Z szacunkiem cytuję J. Słowackiego, który pisał:

On rozda miłość, jak dziś mocarze
Rozdają broń,
Sakramentalną moc on pokaże,
Świat wzięwszy w dłoń;
Gołęb mu słowa w hymnie wyleci,
Poniesie wieść,
Nowinę słodką, że duch już świeci
I ma swą cześć;

Niebo się nad nim piękne otworzy
Z obojga stron,
Bo on na świecie stanął i tworzy
I świat, i tron.
On przez narody uczyni bratnie,
Wydawszy głos,
Że duchy pójdą w cele ostatnie
Przez ofiar stos;
Moc mu pomoże sakramentalna
Narodów stu,
Moc ta przez duchy będzie widzialna
Przed trumną tu.

Takiego ducha wkrótce ujrzycie
Cień, potem twarz:
wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,
Robactwo, gad,
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość
I zbawi świat;
Wnętrze kościołów on powymiata,
Oczyści sień,
Boga pokaże w twórczości świata,
Jasno jak dzień.

(1848)

Juliusz Słowacki

Dzieła, t. I. wyd. Ossolineum, Wrocław 1949.

Środa Popielcowa w Watykanie

Orędzie Papieża Jana Pawła II na pierwszy dzień Wielkiego Postu

„Drodzy Bracia i Siostry. Dziś jest pierwszy dzień Wielkiego Postu. Posypując nasze głowy popiołem Kościół zachęca nas do pokuty. Słowo pokuta przewija się przez całe Pismo święte, znajdując się również w wypowiedziach samego Chrystusa. Poszcząc przez 40 dni Chrystus wprowadził pokutę do Kościoła i co roku Kościół wzywany jest do naśladowania przykładu swego Mistra i Pana.

Pokuta oznacza w pierwszym rzędzie nawrócenie. W dzisiejszej Ewangelii Chrystus mówi o uczynkach pokuty: jałmużnie, poście i modlitwie. Krytykuje on te uczynki jeżeli są one jedynie zewnętrzne, gdyż w ten sposób nie osiągną zamierzonego celu. Celem ich jest raczej spotkanie z Bogiem w ciszy własnego serca. Dlatego też główne znaczenie pokuty jest wewnętrzne, aby wejść głęboko w siebie, gdzie oczekuje Bóg. Będąc nawróceniem do Boga, pokuta wymaga uwolnienia od tego, co jest fałszywe, nawołuje ona do systematycznego wysiłku, obejmuj ona otwarcie serca ludzkiego. Bóg oczekuje od nas prostoty: oczekuje On otwarcia na Jego słowa i na Jego miłość.

Dokonując wysiłku, jaki pociąga za sobą pokuta, wola odnajduje łaskę przebaczenia i duchowego wyzwolenia. Odnajduje ona radość. Liturgia Wielkiego Postu jest przygotowaniem do Wielkanocy i wzywaniem do tej radości. Nie lękajmy się dokonania potrzebnego wysiłku”.

Audiencja ogólna

28 lutego br., w Środę Popielcową Papież poświęcił swą katechezę w czasie audiencji ogólnej głębokiemu znaczeniu zachęty do pokuty, którą Kościół ponawia w stosunku do chrześcijan. Problem ten, rozwinięty szerzej we wspomnianym przemówieniu papieskim, koncentrował

się wokół tematu orędzia, które Ojciec św. ogłosił z okazji Popielca.

A oto słowa Papieża skierowane w czasie audiencji do grupy Polaków przybyłych do auli Pawła VI: „Moi drodzy rodacy, pielgrzymi z Polski, a także i z emigracji, którzy tutaj przybywacie. Wszystkim

Ojciec św. zakończył rekolekcje wielkopostne

(Informacja własna)

10 bm. o godz. 9,00 rano Ojciec św. zakończył w Watykanie rekolekcje wielkopostne. Papież Jan Paweł II wyraził wdzięczność rekolekcjonistom o. Faustino Ossanna, podkreślając przy tym, że „umiał on przedstawić kwestie eschatologiczne w sposób odpowiadający tradycji, a równocześnie nowy”.

Papież Jan Paweł II dodał, że „rekolekcjonista przedstawił główne linie tematyczne naszej wiary, naszego istnienia, naszej posługi, przytaczając jako przykłady doświadczenia zdobyte w toku pracy duszpasterskiej związanej z charakterystycznymi aspektami naszych czasów”. Ojciec św. podkreślił, że w dziele rekolekcyjnym najistotniejsze jest, by człowiek był zawsze wierny przekazywanym treściom: „Nie jest ważne imię tego posłańca, istotna natomiast jest treść posłania. Najważniejszą kwestią jest to, żeby treść posłania dotarła do ludzkiego serca, aby przeniknęła głębiej duszy i aby pozostała tam na podobieństwo ziarna rzuconego na urodzajną glebę”.

W trakcie wypowiedzi Jan Paweł II wyraził głęboki ból po śmierci kard. Villot, mówiąc m.in. „Mimo iż podporządkowuję się wyrokowi Bożemu, odczuwam głęboki ból z powodu odejścia człowieka będącego moim najbliższym współpracownikiem”.

uczestnikom dzisiejszej audiencji mówiłem o Popielcu. Więc i do was też — o tym samym. Dzisiaj w kościołach całej naszej Ojczyzny ludzie klękają z pokorą, przyjmują popiół, a wraz z popiołem te słowa: „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”. I przez ten obrzęd przysposabiają się do przeżycia Wielkiego Postu. Przypominając o konieczności śmierci — w proch się obrócisz — równocześnie zwracają swoje serca do Tego, który przynosi życie przez śmierć — do Chrystusa. Życzę wam wszystkim tutaj obecnym, życzę całej mojej Ojczyźnie takiej duchowej odnowy: przez śmierć Chrystusa dla życia naszych dusz. Niech Wielki Post jak najpełniej zaowocuje w tym roku na naszej polskiej ziemi. Niech będzie przygotowaniem do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Słuchajcie także wskazań, które popłyną z listów waszych arcybiskupów, Episkopatu Polski, bo są one zawsze podyktowane wielką troską o duchowe, a więc zasadnicze dobro naszego narodu. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. (m)

Arcybiskup Canterbury przybędzie do Polski

Jak donoszą agencje prasowe, arcybiskup Canterbury, dr Donald Coggan zaprogramował na maj br. wizyty w Kanadzie, Polsce i na Węgrzech. W tym samym miesiącu odwiedzi on również stolicę NRD — Berlin.

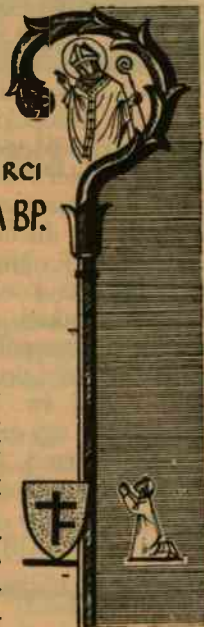
Obecnie, zwierzchnik Kościoła anglikańskiego przebywa z 3-tygodniową wizytą w Afryce, Dr Coggan, który w dniu 3 bm przybył do Ugandy, Liberii, Nigerii i Sierra Leone. Spotka się tam z władzami duchownymi i politycznymi.

(m)

900

LECIE

MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI
ŚW. STANISŁAWA BP.



II.

W katedrze na Wawelu we wspaniałym relikwiarzu jest przechowywana czaszka św. Stanisława. Nikt nigdy nie poddawał w wątpliwość, że jest to jego czaszka. W 1881 roku za biskupa A. Dunajewskiego przeprowadzono badania tej czaszki, które wykazały „szramę na tylnej części czaszki, najwidoczniej pochodzącą od silnego uderzenia ostrym narzędziem”.

W ostatnim czasie, w czerwcu 1963 roku, czaszkę św. Stanisława przebadal światowej sławy ekspert w dziedzinie medycyny sądowej profesor J. S. Olbrycht. W wyniku tych badań stwierdzono na czaszce Świętego liczne uszkodzenia spowodowane przez uderzenie w tył głowy jakimś narzędziem tępokrawędzistym. Tego rodzaju uszkodzenia „mogą spowodzić i spowodzają zgon danej osoby”.

Stare kroniki podają, że Bolesław Śmiały zabił św. Stanisława osobiście przy ołtarzu na Skałce. Ten tak bardzo znany przekaz kronik w świetle przedstawionych powyżej badań naukowych czaszki św. Stanisława nabiera specjalnego wyrazu i siły.

Niezależnie od zabójstwa św. Stanisława dokonanego osobiście przez Króla mogła później spotkać Biskupa kara obcięcia członków na podstawie wyroku. Nie brak przy tym historyków, którzy są zdania, że Bolesław „sam sobie wymierzył sprawiedliwość ... w gniewie bez szukania wyroku”.

Bolesław pod naciskiem oburzonego społeczeństwa musiał uciekać z kraju na Węgry. Oburzenie wszystkich na zbrodnię Króla przybrało tak wielkie rozmiary, że nie było dla niego miejsca na polskiej ziemi. Nie tyle klątwa Króla co sam naród odebrał mu władzę i wyrzucił go z Polski. Rzecz można poetycznie, że wielkość Króla załamała się pod wałącą się nad nią trumną św. Stanisława. Bolesław zmarł na wygnaniu w 1081 r.

„Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu ... i na znak któremu sprzeciwiać się będą”.

Takie słowa Symeon starzec skie-



Kościół parafialny w Szczepanowie.

rował do Maryi Matki Jezusa. Te słowa spełniają się w ciągu wieków. Ci wszyscy, którzy idą za Chrystusem jako Znakiem niezawodnym życia ludzkiego, powstają. Ci zaś, dla których Chrystus jest Znakiem sprzeciwu, upadają.

Ale Chrystus żyje w świętych. II Sobór Watykański przypomniał nam, że „poprzez życie świętych ... Bóg ukazuje ludziom naocznie swoją obecność i swoje oblicze. W nich do nas przemawia i daje nam znak Królestwa Swego...”

Dlatego na podobieństwo Chrystuświęci są przeznaczeni „na powstanie wielu”. Przez świętych jednostki i narody powstają z nizin słabości i zła i przez ich przykład oraz orędownictwo wznoszą się na wyżyny mocy i dobra.

Spełniło się to nader wyraźnie w dziejach kultu św. Stanisława

Od 900 lat przez śmierć męczeńską św. Stanisława Bóg przemawia do naszych serc i uczy nas umiłowania ponad wszystko Boga i Jego prawa nawet za cenę ofiary z własnego życia.

W osobie św. Stanisława Bóg daje nam Znak szlachetnej troski i walki o sprawiedliwość społeczną i prawa człowieka nawet kosztem największych osobistych wyrzeczeń.

Od 9 wieków św. Stanisław jest

przeznaczony „na powstanie” wielu katolików z tego co niskie do tego co wysokie, z nienawiści do miłości, z krzywdy do sprawiedliwości.

Po rozbiorach naszej Ojczyzny naród polski swoje upragnione „powstanie” z kajdan niewoli łączył z naśladowaniem męstwa św. Stanisława i modlitwą o jego wstawiennictwo u Boga.

Oto dokładnie sto lat temu jeszcze w mrokach niewoli nieustraszonej przemocą zaborców naród polski obchodził 800-lecie śmierci męczeńskiej św. Stanisława. Wówczas spod pióra pewnego pisarza wyszły słowa:

„Od 800 lat jest mocna w narodzie wiara, że męczeństwo św. Stanisława jest obrazem męczeństwa naszego narodowego; jest w narodzie wiara, że jako członki Męczennika cudownie się zrosły, tak i posiekane duchowo i cielesnie części Ojczyzny, zabitej przez sąsiednie rządy, zmartwychwstaną i zleją się na nowo. Jesteśmy pewni, że to św. Stanisław wraz z Bolesławem Śmiałym błagają Pana Zastępów, ale że ich modły zostaną tylko wtedy wysłuchane, gdy je własnymi modłami i cnotliwym poprzemy życiem”.

Istotnie w mrocznych latach niewoli św. Stanisław był dany Polakom „na powstanie”.

c.d.n.

ZEBRANIE RADY ADMINISTRACYJNEJ PZK

Dnia 17 marca odbyło się doroczne Zebranie Rady Administracyjnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji w Hesdigneul les Béthune.

Zebraniu przewodniczył prezes P. Z.K. p. Breliński Franciszek, uczestniczyli w nim p. Borgus Wiktor, p. Goczkowska Irena, p. Natanek Bolesław, p. Piotrkowicz Tadeusz, p. Piechowiak Józef, p. Garçon Gérard, p. Natanek Władysław, p. Wojewoda Jan, p. Kowalski Ryszard ora Sekretarz Generalny P.Z.K. Ks. Bytniewski Waclaw S. Chr.

Zebranie zaszczylił swą obecnością Ks. prał. Bernacki Zbigniew Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Reprezentowane więc były wszystkie stowarzyszenia wchodzące w skład Polskiego Zjednoczenia we Francji : Bractwo Żywego Różańca, Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i Stowarzyszenie Opiekunów Działwy Krucjaty Eucharystycznej.

Omówiono szczegółowo sprawę programu i organizacji Pielgrzymki do Rzymu, organizowanej przez P.Z.K. ; pielgrzymki na wzgórze Loreto pod hasłem inspirującym się z Encykliki Ojca św. i tego rocznego programu pracy : „Każdego z nas angażuje wiara w Chrystusa”. Ponadto prezes Związku Opiekunów Działwy p. Bolesław Natanek przedstawił charakter tegorocznego Zlotu Krucjaty Eucharystycznej w Vaudricourt zachęcając do licznego udziału z uwagi na Rok Dziecka, zaś dh. Ryszard Ko-

walski prezes K.S.M.P. zreferował charakter, jaki Jego Związek chce w tym roku nadać Zlotowi K.S.M.P., z racji 25-lecia zlotów w VAUDRICOURT podkreślając, że Związkowi nie chodzi tylko o obecność wszystkich Organizacji i Stowarzyszeń, ale o ich aktywne współuczestniczenie. Dyskutowano wreszcie nad ustosunkowaniem się do „POLONII JUTRA”.

Jeśli trudno jest w krótkiej relacji podać wszystkie szczegóły omawianych punktów programu, to na szczególną uwagę zasługuje silnie położony akcent na współodpowiedzialność, jaką chcą na

siebie wziąć wszyscy członkowie zarządu, z tytułu odpowiedzialności laikatu w dziele Akcji Katolickiej. Stąd troska rozszerzenia współodpowiedzialności i współudziału najpierw w dogłębnym przygotowaniu i przeprowadzeniu nie tylko technicznym, ale duchowym — pielgrzymek i manifestacji. Nie były to tylko słowa, ponieważ konkretnie ustalono daty dalszych spotkań, celem bliższego przygotowania szczególnie od strony duchowej pielgrzymki do Rzymu, z okazji 900-lecia śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika, czy pielgrzymki na wzgórze Loreto. Zarząd K.S.M.P. przoduje w daleko zaawansowanym przygotowaniu już tegorocznego Zlotu, który jest 25 Zlotem w VAUDRICOURT.

WIELKANOC

*Już po dworach ruch nieznany
Wszystkie twarze uwesela :
Czyszczą domy, bielą ściany
Na przyjęcie Zbawiciela.
Z nad kominów wałą dymy,
Że aż poczuć je zdaleka :
To obyczaj nasz rodzimy,
To święcone się wypieka.
Każda krząta się niewiasta,
Boć to dla niej ważne święto ;
We sto kształtów idą ciasta,
We sto kształtów mięs nacięto,
Więc i z pola, więc i z knici,
I domowych ptactw gromada,
Wszystko tutaj po kolei
Na paschalny stół się składa.
A gdy jutro po obiedzie,
Jako zwyczaj przykazany,
Święcić jadło ksiądz przyjedzie
I przeżegnać domu ściany,
Lubił szlachcie starej daty
Wskazać ład swój i dostatek :
Stół sążnisty wśród komnaty,
Obrus biały jak opłatek,
Umajony w zieleniźnie,
Zastawiony jadłem szczerze,
Że i wąż się nie prześliznie
Miedzy misy i talerze,
Gdzie stawione z cudnym szykiem
Rzędy jada i napoi,
Gdzie baranek z proporczykiem
Na najpierczym miejscu stoi.
Woń tak lechce, wzrok tak neći,
Że uctowałby człek sobie,
Gdyby nie miał na pamięci,
Że Pan Jezus jeszcze w grobie.
Ksiądz przychodzi w komży, w
stule,
Kędy pascha już nakryta,
Gospodarzy wita czule
I nad stołem modły czyta :
„Boże, któryś na pustyni
Błogosławił pięciu chlebom,*



*Niech Twa łaska nam przyczyni
Chleb życia ku potrzebom !”
Potem jadło i napoje
Poświęconą kropi wodą ;
„Wielki Boże, dary Twoje
Niech do grzechu nas nie wiodą ! —
Niechaj człowiek przypomina
Wśród biesiady, że są głodni ;
Niech pienisty kielich wina
Nie dopuszcza go do zbrodni ;
Pożywając dary Boże.
Niech aniola stróża słucha.
Niechaj ciało nie przemoże
Świętych natchnień Twego Ducha”.*

Wł. Syrokomla

OFIARY

NA „TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA”

PP. RAKOWA Stanisława — NANCY (54), GIZA Stanisław — AVANÇON (08), RAYTAR Waleria — MONESTIER de CLERMONT (38), BARAŃSKI F. — VALENTIGNEY (25), NASIADKA — NOYELLES sous LENS (62), CHRZANOWSKI Teresa, RORATA Antoni — FLEVILLE (54)

Ks. ANTONIAK Izidor — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej

LE MAGNY — BAUDRAS — ESSARTS (71) 1.000,00 F

KS. ZYGLEWICZ Stanisław OIGNIES 2.050,00F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique de France wpłacając na C.C.P. 1 268 - 75 N. PARIS

LITURGIA NIEDZIELI

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

15 kwietnia 1979

Zmartwychwstał! Piotr, Jan, Łukasz i pozostali apostołowie podnieśli okrzyk tryumfalny, który poprzez Kościół pierwszych wieków i następujące po sobie chrześcijańskie pokolenia dociera do naszych dni.

Prawda Chrystusowego zmartwychwstania umacnia naszą nadzieję, sięgając życia wiecznego: śmierć człowieka nie jest absolutną klęską, nie jest ostatecznym końcem!

W poranek Wielkanocny światło zwyciężyło ciemności, a radość — smutek cierpienia. Chrystus żyje, jest z nami. Z odwagą więc stajemy w obliczu świata, z mocą w pokusach zwątpienia, z nadzieją na ścieżkach naszej ziemi, po których kroczy On obok nas!...

+

Panie, w chwilach zwątpienia i rozpaczy: zmiłuj się nad nami.

Chryste, w obliczu ludzkiej nienawiści i zła: zmiłuj się nad nami.

Panie, gdy przechodzić będziemy w rzeczywistości nowego świata: zmiłuj się nad nami.

+

Modlitwa

Boże, Ty w dniu dzisiejszym pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy wieczności przez Twojego Jednorodzonego Syna, spraw, prosimy Cię, abyśmy święcąc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego zostali odnowieni przez Twojego Ducha i zmartwychwstali do życia w światłości. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Ciesząc się radością wielkanocną, składamy Ci, Panie, ofiarę, która w przedziwny sposób odradza i żywi Twój Kościół. Przez Chrystusa Pana naszego.

Modlitwa po Komunii

Boże, otaczaj ustawicznie Twój Kościół ojcowską łaskawością, aby odnowiony przez sakramenty wielkanocne, doszedł do chwały zmartwychwstania. Przez Chrystusa Pana naszego.

CZYTANIE I (Dz Ap 10, 34a, 37-43)

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: „Wiedziecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzest, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, prze-

szedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świątkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawieszili na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Pana Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

PSALM 118, 1-2, 16-17, 22-23

W tym dniu wspaniałym, wszyscy się weselmy. Alleluja.

Dziękuję Panu, bo jest dobry,

bo Jego łaska trwa na wieki.

Niech dom Izraela głosi:

„Jego łaska na wieki”.

Prawica Pana wzniesiona wysoko,

prawica Pańska moc okazała.

Nie umrę, ale żyć będę

i głosił dzieła Pana.

Kamień odrzucony przez budujących

stał się kamieniem węgielnym.

Stało się to przez Pana

i cudem jest w naszych oczach.

CZYTANIE II (Kol 3, 3, 1-4)

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan.

Bracia: Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasia-

**GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE**

263-bis, rue St-Honoré — 75001 Paris

Telefon: 260 07 69

CCP.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Z. Bernacki

Redaktor: Ks. A.J. Stopa

Administrator: Ks. Z. Pionnier

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 Paris

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 Lens

dają po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaze Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.

Alleluja (Kor 5, 7b-8a). Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. Odprawiajmy nasze święto w Panu. Alleluja.

EWANGELIA (J 20, 1-9)

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótno, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Krzyż Święty

*Ciało Chrystusa na Golgoty skale
Ponad skrwawioną wyniósł ziemię
szarą*

*I w słońcu płaczącym świecił
Godłem triumfu i mocarną wiarą.*

*Tam na męczeskim, twardym
drzewie Krzyża*

*Krzepła ofiarna Krew Miłości
Boga —*

*Tam Łaska Niebiosów ku nam się
zniża,*

*Wiodąc na szczyty, gdzie zbawienia
droga.*

*Krzyż jest znamię wiekuistej
chwały —*

*On pokój niesie i Boże natchnienie,
W nim zmartwychwstanie i z*

*Bogiem był trwały,
Bo w Sercu Jezusa jego korzenie.*

*Gdy więc ze zgonem pasmo życia
minie,*

*Nim duszę bezmiar wieczności
pochłonie —*

*Oczy gasnące niech w onej godzinie
Widzą znak Krzyża na błękitu
skłonie.*

2 Niedziela Wielkanocy (Rok B)

Antyfona na wejście 1 P 2, 2

Jak niedawno narodzone niemowlęta, pragniecie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu.

albo : 4 Ezdr 2,36-37

Radujcie się z waszej chwały, składajcie dzięki Panu, który powołał was do królestwa niebieskiego.

Modlitwa

Boże nieskończonego miłosierdzia, który przez głębokie przeżycie świąt wielkanocnych, rozpalasz wiarę poświęconego Tobie ludu, * pomnóż udzieloną nam łaskę, abyśmy wszyscy w pełni zrozumieli, jaką wodą jesteśmy ochrzczeni, * jakim duchem odrodzeni i jaką krwią odkupieni. Przez Pana naszego. „Wierzę”

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, przyjmij ofiarę Twojego ludu (i dzisiaj ochrzczonego), * aby wszyscy w sakramencie chrztu odrodzeni, * osiągnęli wieczną szczęśliwość przez wyznanie Twojego imienia. Przez Chrystusa.

Prefacja wielkanocna I. („a zwłaszcza w tym dniu”).

W Kanonie rzymskim (I) „Zjednoczeni” i „Prosimy Cię Boże...” — własne.

Antyfona na Komunię Cf. J 20, 27

Podnieś rękę i rozpoznaj miejsce gwoździ, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.

Modlitwa po Komunii :

Prosimy Cię, wszechmogący Boże, * aby skutki wielkanocnej Komunii Świętej * przetrwały na zawsze w naszych duszach. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Dz 4, 32-35

Jeden duch i jedno serce wspólnoty chrześcijańskiej

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Jeden duch i jedno serce ożywiały

Podwyższenie Krzyża

Bóg Krzyż wywyższył nad ugorem świata,

By gorzał blaskiem ludzkości zbawienia —

Jezusa zasług wieniec go oplata

Wykwitły z Serca i z woli cierpienia.

Po świętym drzewie jak powój się wspina

Rzewna ofiara męczenników wielu

Ono pielgrzymi kij nam przypomina

W twardej wędrówce do wiecznego celu.

wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy mieli wielką łaskę.

Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze ze sprzedaży, i składali je u stóp apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 118 (117), 1 i 4. 13-14. 22 i 24

(R. : por. la)

Refren : Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny.

1 Dziękujcie Panu, bo jest dobry, *
bo Jego łaska trwa na wieki.

4 Niech bojący się Pana głoszą : *
„Jego łaska na wieki”.

Refren.

13 Uderzono mnie i pchnięto, bym upadł *
lecz Pan mnie podtrzymał.

14 Pan moją mocą i pieśnią *
On stał się moim Zbawcą.

Refren.

22 Kamień odrzucony przez budujących *
stał się kamieniem węgielnym.

24 Oto dzień, który Pan uczynił, *
radujmy się w nim i weselmy.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE J 5, 1-6

Naszą siłą jest nasza wiara

Czytanie z Pierwszego listu świętego Jana Apostoła.

Najmilsi :

Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, który życia od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na speł-

Z powodzi grzechu na krzyżowej belce

Wyphywa każda dusza nawrócona, Bo Krzyż Zbawiciel umiłował wielce —

Dla nas rozciągnął na nim Swe ramiona.

Skoro więc znakiem Krzyża się żegnamy,

Niech myśl chwalebna w sercu Go podnosi,

A wszelką zmazę i na duszy plamy żalu szczerego iza gorąca zrosi.

M. Lisowski

nianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie.

Wszystko bowiem, co z Boga z rodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym ?

Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo : bo Duch jest prawdą.

Oto słowo Boże.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ J 20, 29

Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

Uwierzyłeś Tomasz, bo Mnie ujrzawsz ; błogosławieni, którzy nie widzieli, a

uwierzyli.

Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA J 20, 19-31

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli

† Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich : „Pokój wam !” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich : „Pokój wam ! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im : „Weźmijcie Ducha Świętego ! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego : „Widzieliśmy Pana !”

Ale on rzekł do nich : „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”.

A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł : „Pokój wam !” Następnie rzekł do Tomasza : „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”.

Tomasz Mu odpowiedział : „Pan mój i Bóg moj !”

Powiedział mu Jezus : „Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzawsz ; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

Oto słowo Pańskie.